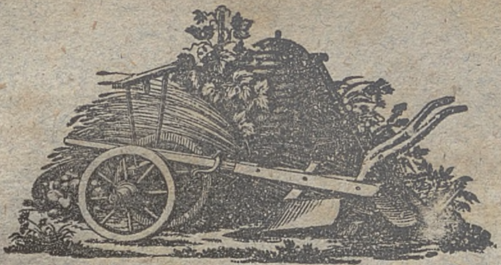
Rok IVty. Nr. 40.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W *Niedzielę szesnastą po Zielonych świątkach*, dnia 27. Września 1840.

Religia.

Żywot Swiętego Honorata, Biskupa arelatyńskiego.

(Z Żywotów Swiętych.)

(Dokończenie.)

Nigdy niedopuszczał Honorat rozróżnienia i uraz miłości między bracią. Kto uraził, przepraszać urażonego musiał; urażony krzywdy zapomniał, albo iéy i nie uznawał. Niechęci prędko się uśmierzały i uspokoienie przywracało, a miłość Boga i bliźniego serca napełniała i uweselała. Różnych narodów ludzie, w zgodzie i pokoiu służby Bożéy pilnowali i oyca spólnego zgodnie miłowali. Tak opisuie te szczegóły anielskiego życia onych pustelników Święty Hilary.

Na wyspie pomienionéy, nigdy wody nie bywało, ale skoro tam mąż Boży mieszkać począł, puściło się źródło z opoki, które i do tego czasu płynie. Wodę maiąc słodką, wśród morza, żeglarze mieysca tego nie radzi miiali i nawiedzali wyspę, aby tak wielkiéy świątobliwości człowieka widzieć i błogosławieństwem iego ucieszyć się mogli. Przyimował gości i przychodniów wszystkich z ludzkością wielką, a Pan Bóg rozmnażał dobra, z których drugim dobrze czynił, tak, że mu na niczém nie schodziło, bo wiele ludzi pieniądze do niego słali, aby przez iego ręce wedle woli iego na potrzeby niedostatecznych były rozdawane, co on i wiernie i ochotnie czynił. Raz z wielu tysięcy, które był rozdał, nie został tylko ieden czerwony złoty; trafił się ubogi, kazał więc i ten pieniądz mu dać, mówiąc do obecnych: Pewna to, że iuż niedaleko są ci, co niosą do nas iałmużny, ponieważ iuż nam nie stało co rozdawać. Ledwie to wymówił, aż przyniesiono wielkie iałmużny, które hoynie i ręką swoią i przez innych szafarzów, których miał nie mało, rozdawał. Przebrało się czasem rzeczy, ale wiary u niego i ufności nigdy się nie przebrało.

Aby Hilaryusza (tego, który potém na biskupstwo arelatyńskie nastąpił i żywot iego pisał), od świata oderwał i Panu Bogu pozyskał, Honorat z pustyni wyszedł, oyczyznę swą nawiedził i człowieka światowego do miłości Chrystusowéy wzywał słowy łagodnemi. Opierał się długo Hilaryusz, i przysięgał, że tego, o co Honorat nalegał, uczynić niechce. Mąż święty do niego duchem prorockim rzekł: „To, czego ty dla mnie uczynić niechcesz, uczyni ci Pan Bóg.“ I odszedłszy od niego, udał się na modlitwę, z płaczem o nawrócenie iego Pana Boga prośił, i uprośił: bo Hilaryusz biedząc się przez dwa dni

z myślami, które go na świecie zatrzymać chciały, a z drugiéy strony słuchaiąc, co Chrystus do serca iego mówił, wzywaiąc go do łaski i miłości swoiéy, pobieżał sam do Honorata, z prośbą, aby go między uczniów swoich policzył. I przyprowadził go Honorat na pustynię, a przez czas krótki w doskonałości zakonnéy tak wyćwiczył, że Hilaryusz iemu w świątobliwości równym został.

Niedługo potém, za wolą Bożą, z pustyni onéy wezwany był Honorat do Arelatu (Arles) na biskupstwo. Nieprzeciwił się wybraniu swemu, wiedząc o woli Bożéy; przyiął biskupstwo i sprawował ie przez czas niedługi z pilnością, czuynością i zachowaniem karności, a oraz z miłością. Tę zaś miłość, tak znać było i w mowie i upominaniu i we wszystkich sprawach iego, że Święty Eucheryusz, Biskup lugduński, rówiennik iego, mawiał o nim: iż gdyby do upodobania oczu ludzkich, miłość kto chciał malować, niemógłby iéy lepiéy wyrazić, iako namalowawszy twarz i postać Honorata; tak wdzięczny był w oczach wszystkich, że się go nie mógł nikt napatrzyć. Kazania iego kruszyły serca ludzkie i do żalu za grzechy i poprawy pobudzały: pyszni składali pychę z serca, gniewliwi brzydzili się złością swoią, nieczyści z nikczemności swoiéy powstawali, w utrapieniu tęskliwi z pociechą odchodzili, cierpliwie na potém znosząc utrapienia i nawiedzenia Pańskie; każdy słuchaiąc słowa Bożego z ust iego, znaydował lekarstwo na chorobę swoię. I tych sobie miłością pozyskał, którzy się o ono biskupstwo przed nim starali, i łagodnością tak wszystkich uiąć umiał, że i ci, których strofował albo karał, z weselem karanie przyimowali. Kwitnął za iego czasów Kościół Chrystusowy w Arelacie, tak iako przedtém kwitnął klasztor na wyspie; z nim weszła do niego karność, i wyrzucone łakomstwo; pieniądze, które zastał, rozdał na ubogich i na ozdoby kościelne, na które się z powinności obracać miały; skarby, za dusze zmarłych odkazane, na pomoc ich i wybawienie obracał, a sam zbiorów żadnych na wygody swoie nie chciał. Pracował i nauczał aż do ostatniéy choroby, która stała się śmiertelną. A gdy iuż wstawać złoża nie mógł, nie iednego słodką wymową swoią zbudował; w chorém ciele żywość ducha aż do ostatniego tchu zachował; tych, którzy nad nim płakali, cieszył, powiadaiąc, że mu był cięższy żal ich, aniżeli własne boleści iego. A gdy Hilaryusz Święty, przy nim stoiąc, płakał, mówił do niego Honorat: Czemu płaczesz tego, czego się żaden człowiek uchronić nie może? na zeyście moie miałeś być zawsze gotowy, aby cię nie trapiło, iakom ia iest za łaską Bożą gotowy. Gdy zaś Hilaryusz, wymawiaiąc płacz swóy, odpowiedział, że nie tego płakał, iż go opuszczał, maiąc nadzieię, że go z opieki swoiéy i modlitwy nigdy wypuszczać nie miał, ale nad ciężką boleścią iego; rzekł: a co za boleści ia naymnieyszy ze wszystkich cierpię, względem boleści, które wielu Świętych przy zgonie swoim cierpieli? i wymieniwszy niektórych, przydał: że wielcy ludzie wiele cierpią, i na to się urodzili, aby drugich cierpieć przykładem własnym uczyli. — Nawiedzali go chorego ludzie znakomici i sam rządca miasta, a z nim panów wiele, którym naukę ostateczną dawał słowy gorącemi, iuż sam na poły ostygły. „Widzicie,“ mówił, „iako w słabéy i niepewnéy gospodzie mieszkamy; byśmy naywyżéy usiedli, każdego ztamtąd śmierć strąci; czci, go-

dności, dostatki, z tego długu nikogo nie uwolnią, który zapłacić musi i zły i dobry, i pan możny i żebrak ubogi. Wielkie dzięki winniśmy oddawać Chrystusowi, który śmiercią i zmartwychwstaniem swoiém, śmierć naszę upewnił nadzieią zmartwychwstania, daiąc nam żywot wieczny, a wolnymi nas czyniąc od boiaźni śmierci wiecznéy. Tak tedy prowadźcie żywot swóy, abyście się nie bali śmierci i żebyście iéy nie czekali iako śmierci, ale iako przeniesienia na lepszy żywot. Smierć nie iest straszna, tylko ta, która prowadzi na męki. Prawda, że ciężkie iest duszy z ciałem rozłączenie, ale daleko cięższe będzie w ogniu wiecznym piekielnym ciała z duszą złączenie, ieśli, póki tu żyie duch, mężnie się potykać nie będzie z ciałem, namiętnościami i cielesnymi występkami iego, aby po rozłączeniu na wieczny pokóy niezmazanego zachował i siebie i ciało, z którém znowu złączyć się ma tam, gdzie Święci weselić się będą w chwale, i radować w przybytkach swoich, to iest: w ciałach, w nierozdzielném iuż towarzystwie, ciesząc się spólnie z sprawiedliwości, któréy się, tu żyiąc, oddali byli i poświęcili. To tedy czyńcie, to wam wasz Honorat za dziedzictwo testamentem zostawuie, i ostatnim tchem wzywa was do dziedzictwa królestwa niebieskiego. Nie miłuycie świata; dobra rzecz iest dobrowolnie tém gardzić, co musisz poniewoli opuścić. Niechay się żaden w dostatkach nie rozpościera, niechay żaden łakomstwu i bogactwu nie służy, żadnego niechay niepsuie pycha ze zbiorów; wielki to grzech, obracać to na potępienie, czemeś sobie mógł zarobić zbawienie, i tém uwiązanym być, i wpaśdź w niewolę, czemeś się mógł z niewoli wykupić.“ Takiemi słowy, a więcéy ieszcze twarzą i oczyma w niebo podniesionemi, przez które od serca wynikało nabożeństwo, dawszy upominanie, dał i błogosławieństwo wszystkim, i z lekka ustawać począł. A przecię w ostatek, co należało do porządku, załatwiwszy wszystkich swoich, każdego zosobna imieniem swoiém pozdrowić i pożegnać kazał, prosząc, aby był wymówiony, ieśliby kogo z niepamięci opuścił. Tymczasem snem zmorzony, usypiać począł, aż snem na wieczne odpocznienie zasnął, cicho, bez żadnéy trudności, oddaiąc ducha Panu, który go stworzył; przyięty od aniołów, i wprowadzony w niebo, w towarzystwie wielu Świętych, którzy mu zabieżeli. To dziwna była, że o północy skonał, a w téyże chwili lud wielki ze wszystkiego miasta kościół napełnił, chcąc uczciwość oddać świętemu. Twarz piękna postaci niezmieniła i wdzięczności, ale była iako u żywego. Cisnęli się wszyscy do pocałowania ciała iego, w którém mieszkał Duch Święty, a szaty na nim pokraiali, pragnąc mieć cokolwiek z odzienia iego, iako naykosztownieyszą pamiątkę. Gdy go niesiono do pogrzebu, za szczęście sobie miał wielkie, kto się mógł dotknąć trumny iego; a żaden suchemi oczyma posługi onéy ostatniéy nieodprawował. Cieszyli się tém, że takiego Biskupa mieli, a płakali, że go utracili; do którego tak, iako do żywego, kończąc rzecz swoię Hilaryusz Święty, mówił: „O iako wielka iest Honoracie i świetna chwała twoia! zasługi twoie niepotrzebowały, aby były cudami wyświadczone, bo żywot twóy, pełen cnót przedziwnych i wysokich, cudem był ustawicznym, acz i o wielu sprawach twoich cudownych my wiemy, którzyśmy u ciebie domowymi byli; ale ty o to niestoisz, żeby opisane były, maiąc na tém dosyć, że Chry-

stus zna cnoty i zasługi twoie. Nigdy niepostawało nic w ustach twoich, tylko pokóy, tylko czystość, tylko pobożność i nabożeństwo, tylko miłość; nigdy w sercu nic inszego, tylko tych wszystkich rzeczy źródło, Chrystus, który tobie i przez cię inszym wielom udzielał darów swoich na zbawienie wielu. Pomniyże na nas, wielki służebniku Boży! pomniy na nas ustawicznie, stoiąc niepokalany przy boku Pańskim i śpiewaiąc pieśń onę nową i chodząc za Barankiem, gdziekolwiek się obróci! Bądź nam patronem i tłómaczem modlitw naszych! upraszay nam u Boga łaskę, aby z pilnością i usilnością, i kapłan i lud iemu powierzony, to, czegoś uczył, wykonać mogli. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który się wziął do chwały swoiéy, a z Oycem i Duchem Świętym żyie i króluie na wieki wieków. Amen."

Gospodarstwo.

Sposób pomnożenia piękności i dobroci owoców w sadach.

Sady należy przerzedzać, to iest zbyt ciasno obok siebie stoiące drzewa z gałęzi okrzesać, stare konary opiłować, i drzewa iuż pruchnąć poczynaiące wyciąć, nareszcie w iesieni cały ogród skopać lub przeorać; nadewszystko w pobliskości drzewa ziemię należycie skopać rydlem należy, oraną i skopaną ziemię zgnoić i zasiać na wiosnę owsem i koniczem, na potraw dla krów do wydoiu; albo też kartoflami zasadzić.

W drugim roku nawieźć popiołu, wywaru ługowego, sadzy, a szczególnie około drzew owocowych dać nieco soli, przekopać znowu ziemię wkoło szczepów i drzew i to ieszcze przez ieden rok powtórzyć; czasem też drzewa gnoiówką podlewać. Tym sposobem pielęgnowany sad, wyda niezawodnie lepszego smaku i piękney powierzchowności owoce.

Rozmaitości.

Domowe środki.

(Wyięte z dziełka: *Franciszek Nowak, zaradny wieśniak.*)

Sposób chędożenia pościeli.

Wysypawszy piérze w iaką beczkę, polewaie się sodą czyli wodą mydlanną i pierze za pomocą mięszania grabiami lub innem podobném narzędziem. Wyprawszy ie tym sposobem, wybiera się piérze rękami z beczki i wyciska z wody, rozkłada się potém w pokoiu lub innem stósownem mieyscu, aby należycie przeschło, wytrzepuiąc ie przytém cienkiemi gałązkami i przewracaiąc raz na tę, drugi raz na ową stronę. Piérze chędoży się tym sposobem dokładnie i traci wszelką tłustość, którą było napoione, a nabiera sprężystości.

Sposób zabezpieczenia drzew wiśniowych od zgorzelizny.

Wiśniowe drzewa wypuszczaią za zwyczay z korzenia wiele wyrostków, które się obrzynać zwykły. Gdy zaś zgorzelizna powstaie pospolicie ze zbytku soków, tedy chcąc iéy zapobiedz, dobrze iest zostawić przynaymniéy ieden taki wyrostek, aby ten posłużył do zbierania się w nim wszelkiego zbytecznego soku.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)